

Ćwiczenia z wyobraźni

Ten duet twórczy to małżeństwo Anna i Maciej Świerkoccy. Ona – dziennikarka, miłośniczka kina, pracuje w Urzędzie Miasta Łodzi, on – pisarz i tłumacz, autor m.in. ostatniego przekładu „Ulissesa” Jamesa Joyce’a. Historia ich serialu zaczęła się tak dawno, że dziś już żadne z nich nie jest pewne, jakie dokładnie było zamówienie Piotra Dziecioła, a co dodali od siebie. Jest zgoda co do tego, że miała to być opowieść o ucieczce z więzienia. Od kogo wyszedł pomysł umieszczenia akcji w latach 50. XX wieku w Polsce stalinowskiej i uczynienia bohaterkami kobiet nie jest już takie oczywiste. Pomijając jednak szczegóły scenariuszowej archeologii, powiedzmy, że Świerkoccy napisali najpierw streszczenie, a potem trzy odcinki przyszłego serialu, które Piotr Dziecioł złożył w Telewizji Polskiej. Projekt wziął udział w konkursie i wygrał.

- To było przed 2015 rokiem. Potem przyszły wybory. Nowa władza w Telewizji Polskiej wywróciła wszystko do góry nogami i po kilku latach ogłosiła konkurs, który również wygraliśmy
- wspomina Maciej. - Zawarliśmy umowę z telewizją na 13 odcinków 45-minutowych i przez ponad rok pisaliśmy. Gdy telewizja przyjęła gotowy serial, rozpoczęło się szukanie reżysera i pieniędzy na realizację. Z tym pierwszym był kłopot, bo nie wszyscy chcieli pracować z tamtą władzą. Chociaż aktorzy właściwie nie mieli takich oporów.

Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu”.